Nr. 104. Kraków, wtorek 14 kwietnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. pietro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Po zamachu.

Kraków, 13 kwietnia.

Pod pomnikiem Mickiewicza we Lwowie demonstrowali wczoraj zgodnie narodowi demokraci z moskalofilami, rycząc o zemstę nad Ukraińcami. Poczem wybito szyby w rusińskiem Towarzystwie asekuracyjnem i w jakimś rusińskim hotelu na znak wrogiego nastroju przeciwko Rusinom.

Heca szowinistyczna polska połączyła się z najciemniejszą reakcyą ruską, aby na Rusi zgodnie zapanować. Policyjno-patryotyczne instynkty obudziły się i wybuchły żywym płomieniem i to jest pierwszy rezultat strzałów Siczyńskiego.

Niektóre pisma już usiłują z zabójcy zrobić rusińskiego socyalnego demokratę, ale dodają, że był gorącym agitatorem radykałów ruskich, co w dzisiejszych czasach stanowczo wzajemnie się wyklucza.

Nam się zdaje, że nic dotąd na to nie wskazuje, żeby czyn Siczyńskiego można przypisać jakiejkolwiek grupie politycznej; nie łatwo nawet nam uwierzyć, jakoby to matka namówiła była syna, aby zabił namiestnika...

Mamy raczej przed sobą rozegzaltowanego, nerwowo obciążonego dwudziestoletniego chłopca, który przejął się atmosferą walki narodowej i bez najmniejszego pojęcia o skutkach swego czynu zamach wykonał.

Prawda, że obóz ruskich radykałów używał najdzikszych pogróżek — w stylu p. Budzynowskiego — w swojej polityce nacyonalistycznej, ale nie brakło tego samego szału i po stronie polskich szowinistów....

Jeżeli zważymy dalej, że brat Siczyńskiego zastrzelił się niedawno, uzyskamy poważną wskazówkę, że mamy przed sobą młodzieńca nerwowo nienormalnego.

Jakkolwiek jednak sprawca będzie się nam przedstawiał, czyn jego i bezpośrednie po nim wybuchy szowinizmu polskiego, oraz reakcyi ruskiej, wskazują na zaognione strasznie stosunki na Rusi.

Okrzyki zemsty i wołanie o represyę nie poprawią tych stosunków; raczej spokoju z obu stron potrzeba, ażeby zamach Siczyńskiego nie stał się punktem wyjścia dalszej, jeszcze ohydniejszej walki polsko-ruskiej.

Nie zapominajmy, że tuż obok w Rosyi różne krwawe katy rehabilitacyę swoją w tym zamachu na galicyjskiego namiestnika znajdują, że stawiać się gotowi na równi z „polskim“ wysokim urzędnikiem, który poniósł śmierć rzekomo za to, że tak samo uciskał ludność, jak Skałłony i Kaulbarsy...

Nie zapominajmy, że w Galicyi droga prawa ludowego, droga wolności rozwoju musi pozostać otwartą dla wszystkich, jeżeli chcemy odeprzeć porównanie namiestnika lwowskiego z generał-gubernatorami rosyjskimi.

Strata życia ludzkiego może boleć i smutkiem napawać, ale nie wolno z niej brać asumptu do szeregu fałszywych kroków, a za takie uważalibyśmy jakiekolwiek represye polityczne za czyn jednostki.

A już „szałowi“ narodowych demokratów lwowskich należy bardzo uważnie się przyjrzeć... Bo oni to najostrzej występowali przeciwko zmarłemu namiestnikowi, oni zwalczali go tak, jak może Rusini go nie zwalczali. Dziś rozdzierają szaty i krzyczą najgłośniej, aby odwrócić uwagę od niedawnych swoich napaści na namiestnika!...

Znamy aż nadto dobrze tę partyę sztuczek komedyanckich i mamy obowiązek już dzisiaj powiedzieć narodowym demokratom, że z poza ich żalu i udanej rozpaczy wyziera obrzydliwa obłuda i niesmaczne geszefciarstwo polityczne.

Sprawa Siczyńskiego oddana sądowi. Sąd jeden wyjaśni cały zamach; na wyrok sądu czekać cierpliwie powinniśmy, a w kraju pracować nad stworzeniem możliwości zgodnego współżycia Polaków i Rusinów.

Syoniści w niewoli u antysemitów.

W ostatnich dniach sesyi parlamentarnej zdarzył się fakt, który nie powinien przejść niespostrzeżenie w opinii publicznej: posłowie syonistyczni nie głosowali przeciw ministeryum antysemity Gessmanna, lecz wyszli za drzwi.

Jestto fakt tak szczególny, że należy mu się bliżej przyjrzeć.

Klub ruski w parlamencie prowadzi politykę tak „szulerską“, tak chytro-głupią, że jest ona objawem w równej mierze depprawacyi, jak bezmyślności politycznej. Równocześnie podnoszą ruscy posłowie kwerele przeciw rządowi i z tymże rządem robią konszachty; grożą nagłymi wnioskami i cofają je na życzenie bar. Becka; robią awantury i równocześnie na komendę rządu oddają wszelkie usługi klerykalnemu blokowi.

Gdy szło o głosowanie nad ministeryum Gessmanna, na życzenie rządu posłowie ruscy w liczbie 14 wyszli ze sali, a pozostawili w niej tylko 6 swoich, aby ci dla pozoru głosowali przeciw Gessmannowi.

Ponieważ dwaj posłowie syonistyczni dr Mahler i dr Gabel mają mandaty z rąk ruskich szowinistów, przeto w parlamencie są pod ich komendą i robią ich politykę; są poprostu w niewoli u ruskich narodowców, a temsamem u antysemitów. I tak przy głosowaniu nad ministeryum Gessmanna pp. Mahler i Gabel na rozkaz klubu ruskiego musieli wyjść za drzwi! Narodowcom żydowskim nie wolno było głosować przeciw antysemicie Gessmannowi!

Jest to charakterystyczne dla metody bar. Becka, zapomocą której uzyskuje on większości przy głosowaniach w parlamencie, ale jest też znamienne dla polityki syonistów i wszelkich szowinistów wogóle.

Syoniści, pomagający antysemitom do usadowienia się w rządzie — oto najnowszy obrazek linoskoctwa politycznego.

Swoją drogą okazuje się, jak nieusprawiedliwioną jest opinia, przypisująca wszystkim żydom w czambuł nadzwyczajny spryt. Jeżeli bowiem pp. Mahler i Gabel sądzą, że jeszcze drugi raz otrzymają mandaty od narodowców ruskich i jeżeli dlatego pozostają w jassyrze klubu ruskiego, w takim razie okazują daleko mniej sprytu niż chłopi ruscy...

Z zagłębia ostrawsko-karwińskiego.

Po zeszłorocznej ugodzie, zawartej pomiędzy przedsiębiorstwami i delegatami robotników, w końcowem oświadczeniu pisemnem przedsiębiorcy zawiadomili, że są gotowi swe przyrzeczenia zarobkowe dotrzymać, lecz przynamniej dwa lata chcą mieć spokój od nowych żądań. Miało to służyć tylko dla zamaskowania okradania robotników, którzy zmuszeni są ciągle swymi protestami i odnawianiem swych żądań odzwierciadlać publiczności straszny wyzysk ze strony magnatów węglowych. Z drugiej strony komedya zastrzeżenia się na dwa lata miała usunąć protesty ze strony publiczności przeciw podrożeniu węgla. Robotnicy, znając z wielokrotnych doświadczeń rafinowaną sztuczkę przedsiębiorców niedotrzymywania przyrzeczeń, przez usta swych delegatów, oświadczyli, że jeżeli się mówi o dwuletnim spokoju, to robotnicy życzą sobie go także, ażeby mieć sposobność zajęcia się innemi rzeczami tak bardzo w górnictwie potrzebnemi i nie trwonić czasu na ciągłych utarczkach niepotrzebnych o rzeczy już raz przyrzeczeniem w życie wprowadzone; ten spokój może jednak tylko wtenczas zostać utrzymany, jeżeli przedsiębiorstwa postarają się o dotrzymanie danych przyrzeczeń.

Jeszcze atoli nie upłynęło pół roku od chwili zawarcia ugody, a już robotnicy zmuszeni byli urządzić kilka wielkich zgromadzeń protestujących, jakoteż popchnięci zostali do sześciu strejków obronnych, które wszczęte z powodu niedotrzymywania przyrzeczeń, jednak dzięki rozumnej taktyce organizacyi po krótkim czasie zakończone zostały.

W poniedziałek 6 kwietnia wybuchł znów strejk na szybie Eugeniusza w Pietwałdzie, którego już absolutnie zażegnać nie było można, i kto wie, jak ten strejk się zakończy; jest to ogień wzniecony tak nagromadzonym materyałem wybuchowym, że łatwo ugaszonym być nie może.

Szyb Eugeniusza należy do akcyjnego ostrawsko-karwińskiego Towarzystwa górniczego i daje najlepsze świadectwo nietylko strasznego wyzysku górników, lecz także rabunkowej gospodarki.

Robotnikom daje się najnędzniejsze zarobki, tak że znaczna część robotników po strąceniu zaliczki przy głównej wypła-

Robotnicy! Towarzysze i Towarzyszki! Gotujcie się do uroczystego obchodu święta 1 Maja!

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

62

Nawiązując do tego, co mówiłem przed chwilą, jesteśmy rzuceni z naszymi biednymi, rozumującymi umysłami, z naszem pragnieniem dobrego życia na pastwę odmętu instynktów, namiętności, bezmyślnych przesądów, nawpół zwierzęcej głupoty... Znaleźliśmy się jakby uczepieni rozpaczliwie czegoś — jak ludzie, przebudzeni na tratwie.

— Wracamy więc wkońcu do mego pytania, — rzekł Verrall wolno — co mamy czynić?

— Rozłączyć się — odparłem. — Widzisz, Nettie, nasze ciała nie są ciałami aniołów. Są to te same ciała... Czytałem gdzieś, że w organizmie ludzkim można znaleźć dowody naszego najniższego pochodzenia; że w naszem wewnętrznem uchu, zdaje się, i w zębach pozostaje jeszcze coś z ryby, że mamy kości, przypominające nieco zwierzęta workowate — i setki wspólnych cech z małpą. Nawet twoje piękne ciało, Nettie, nie jest pozbawione tych pozostałości. Nie! Wysłuchaj mię. — Pochyliłem się z wysiłkiem naprzód. — Nasze wzruszenia, nasze namiętności, nasze pożądania są w swej istocie, stosownie do zwierzęcej istoty naszego ciała, niczem innem, jak zwierzęcem współubieganiem się i zwierzęcą żądzą. Można teraz mówić o tem z rozumowego punktu widzenia, lecz gdy się pocznie żyć, ta zwierzęca natura odzyska szybko swój bezpośredni wpływ.

— Tak, — rzekła wolno Nettie — lecz można nad nią zapanować.

— Tylko za pomocą uległości. Niema w tem zresztą nic niezwykłego: aby zwyciężyć naturę, bierze się naturę za sprzymierzeńca. Wprawdzie dziś wiarą człowiek może poruszać góry; może powiedzieć górze: „Podnieś się i rzuć się do morza“; lecz czyni to, pomagając i wierząc swym bliźnim ludziom, czyni to, ponieważ ma rozum, cierpliwość i śmiałość, aby opanować i wyzyskać na swą korzyść żelazo, stal, dynamit, dźwignie mechaniczne — równie jak posłuszeństwo, narzędzia i pieniądze innych ludzi... Aby zwyciężyć pożądanie, jakie czuję do ciebie, muszą unikać ciągłego drażnienia go twoją obecnością; muszę oddalić się, aby nie módz cię widzieć, oddać się innym interesom, rzucić się w wir pracy i dyskusyj...

— I zapomnąć? — spytała Nettie.

— Nie zapomnąć, — odrzekłem — lecz w każdym razie, przestać myśleć wciąż o tobie.

Nettie zastanowiła się nad tem.

— Nie, — rzekła po chwili, rozrzucając swój ostatni deseń, i spojrzała na Verralla, który poruszył się niecierpliwie.

Ten oparł się łokciami na stole i splótł palce u rąk.

— Doprawdy, rzekł, ja tak mało myślałem o tych rzeczach. W szkole i w uniwersytecie niema o tem mowy... Było to cząstką systemu, aby niedopuszczać do tego... Teraz, bezwątpienia, będzie to zmienione. Myśli nasze ślizgały się po kwestyach, które wyłaniały się ze studyowania greczczyzny, i których nikomu nie przychodziło do głowy tłomaczyć z martwego języka na język żywej rzeczywistości... Umilkł na chwilę, poczem omówił kilka takich kwestyj, kończąc wreszcie tak: — Nie, Nettie. Ja zgadzam się z Leadfordem, że jest już w naturze rzeczy, jak on to mówił, że mężczyzna jest wyłącznym... Myśli są wolne i mogą sobie układać to lub owo, lecz tylko jeden mężczyzna może posiadać kobietę. Musisz rozdzielić rywalów. Jesteśmy stworzeni do walki o byt — nasze życie jest tą walką; wszystkie żywe istoty są jej wcieleniem — ona też sprawia, że mężczyźni walczą o żony, ponieważ każda kobieta przekłada tylko jednego. Inni muszą usunąć się precz.

— Jak zwierzęta — rzekła Nettie.

— Tak...

— Jest wiele zagadnień w życiu — rzekłem — lecz to jest ogólną przykrą rzeczywistością.

— Ależ wy nie walczycie — odparła Nettie. To było kiedyś, dziś ludzie są rozsądni.

— Za to ty wybierasz — odrzekłem.

— A jeśli ja wybieram nie po to, aby wybrać?

— Zrobiłaś już wybór.

— Ach! — zawołała zniecierpliwiona. — Czy kobiety mają już zawsze być niewolnicami swej płci? W tym wielkim wieku Rozumu i Światła miałoby nic z tego nie zostać zmienione? I czy mężczyźni zawsze już pozostaną ci sami? Ja myślę, że to wszystko jest — głupie. Nie sądzę, aby to było słusznem rozwiązaniem kwestyi; nie widzę w tem nic innego, jak złe nawyknienia dawnych czasów... Instynkt! Dlaczego w całym szeregu innych kwestyj nie rządzicie się swym instynktem? Rozważmy jednak tę sprawę. Z jednej strony jest Edward, Ja... kocham go, ponieważ jest wesoły i sympatyczny i ponieważ... ponieważ lubię go! Z drugiej strony — Willie — cząstka mej istoty, moja pierwsza tajemnica, mój najstarszy przyjaciel! Dlaczego nie mam posiadać obu? Czy nie jestem człowiekiem, obdarzonym rozumem, abyście myśleli o mnie tylko jak o kobiecie? wyobrażać sobie zawsze mnie, jako rzecz, o którą się walczy? — Urwała; potem zwróciła się do mnie z swą nieszczęsną propozycyą: — pozostańmy wszyscy troje razem — rzekła. — Nie rozłączajmy się. Rozłączenie się jest nienawiścią, Willie. Dlaczego nie mamy jednak pozostać przyjaciółmi? Spotykać się i rozmawiać?

— Rozmawiać? — rzekłem. — O tym stanie rzeczy?

Spojrzałem na Verralla i spotkałem się z jego wzrokiem. Patrzyliśmy na siebie przez pewien czas, badając się czystem, szczerem spojrzeniem dwóch uczciwych przeciwników.

— Nie, postanowiłem wkońcu. — Pomiędzy nami nie może istnieć nic podobnego.

— Nigdy? — spytała Nettie.

— Nigdy — odparłem z przekonaniem.

Dokonałem wewnętrzego wysiłku.

Prawo i praktyka tych stosunków nie są tego rodzaju, aby można było z niemi się targować; namiętności te są zbyt ściśle złączone z treścią istoty ludzkiej. Lepsze ostre

cie wcale żadnych pieniędzy nie dostaje, lub na drwiny kilka halerzy, o czem świadczą kartki wypłatowe. Z powodu braku nowoczesnych przyrządów do różnych prac, stary zużyty inwentarz kopalniany uniemożliwia wydobycie należnej ilości produktu z kopalni, ale za to górnicy muszą cierpieć szykany ze strony urzędników i dozorców, którzy tylko nad tem spekulują, jakby więcej dochodu przysporzyć akcyonaryuszom. W Kasie brackiej również się robotników w sposób przeciwny ustawie okrada przez pobieranie od każdego robotnika, który do tej kopalni żonaty przyjdzie, drugiej taksy ślubnej.

Te wszystkie nadużycia zostały spotęgowane tem, że każdą reklamacyę odrzucano, a żalących się karano, wszelkie uwagi delegatów ignorowano, ze zgromadzeń upominających się drwiono. Wreszcie robotnicy oświadczyli, że dalej się wyzyskiwać nie pozwolą i postanowili nie zaraz rozpocząć strejk, lecz pójść wszyscy do reklamacyi. Tu jednak kierownictwo szybu prowokacyjnie i szyderczo oświadczyło, iż żadnej reklamacyi nie przyjmie, a komu się nie podoba, niech odda lampkę i idzie do domu. I na to górnicy jeszcze nie wypowiedzieli strejku, lecz wysłali dwa razy delegatów z powziętemi uchwałami, ażeby przynajmniej częściowo zmieniono te stosunki i poprawiono płace robotnikom, którym przeważnie po 2 korony i parę halerzy za szychtę wyznaczono. Lecz i na to otrzymali górnicy drwiącą odpowiedź. Postanowili więc rozpocząć strejk, obejmujący tak dołowych jak i wierzchowych robotników. Strejkuje wszystko z wyjątkiem maszynistów i palaczy.

Rozgoryczenie jest tak wielkie, że robotnicy postanowili za cenę żadnego pozornego ustępstwa nie wrócić do pracy i gotowi są opuścić zupełnie szyb Eugeniusza. Jeżeli akcyonaryusze i rząd w tę sprawę się nie wmieszają, to mogą być pewni, że innego wyjścia potem nie będzie, jak tylko kopalnię zamknąć. Młodzi robotnicy znajdą dosyć pracy, a starsi muszą dostać swoją należną pensyę. Sytuacya jest bardzo poważna.

A. B.

Przegląd polityczny.

Posłowie-żydzi w Kole polskiem wraz z syonistami oraz posłem drem Adolfem Grossem połączyli się do wspólnej akcyi, która na razie wydała — protest na papierze. To połączenie się tak różnorodnych żywiołów jest wynikiem uchwały powziętej przez komisyę budżetową a skierowanej przeciw żydom. Komisya na wniosek posła chrześc.-społecznego Schmidta uchwaliła 19 głosami przeciw 9 rezolucyę, wzywającą rząd do zbadania, jakim jest stosunek procentowy uczniów szkół średnich żydów do nieżydów i czy stosunek ten odpowiada procentowej ilości żydów w Austryi. Posłowie powyżsi podnoszą, że uchwała ta sprzeciwia się ustawom zasadniczym o równouprawnieniu wszystkich narodowości i wyznań i że zdolną jest poniżyć Austryę do poziomu Rosyi i Rumunii.

Zauważyć należy, że w komisyi budżetowej wszyscy posłowie socyalistyczni — a zatem i tow. Diamand — głosowali przeciw powyższej rezolucyi, przyczem tow. dr Diamand przeciwko niej z całą stanowczością przemawiał.

Książęta niemieccy w Wiedniu. Z okazyi jubileuszu 60 letnich rządów cesarza Franciszka Józefa zapowiedziane jest na 7 maja przybycie do Wiednia kilku panujących niemieckich z cesarzem Wilhelmem na czele dla złożenia życzeń. W zjeździe tym weźmie też udział naczelny burmistrz Hamburga dr Burchard, który będzie gratulował imieniem wolnych miast Hamburga, Bremy i Lubeki.

Prasa rosyjska o rozwiązaniu sejmu finlandzkiego. Cała prasa rosyjska szeroko omawia fakt rozwiązania sejmu finlandzkiego. „Słowo“ pisze:

„Tego rodzaju rozwiązanie węzła gordyjskiego jest polityką, conajmniej, nieostrożną. Wewnątrz życia Finlandyi odbywają się skomplikowane procesy, wymagające w interesie samej Rosyi większej uwagi i bezstronności. Postępujemy jednak wręcz przeciwnie: przecinamy z rozmachem, nie licząc się z prawem. Polityka zupełnie zbytecznego rozdrażniania kresów, wzbudzania niechęci do Rosyi powinna być w obecnej chwili mniej tolerowaną, niż kiedykolwiek. Lecz my postępujemy wręcz przeciwnie temu, co mówi zdrowa polityka państwowa“.

Prasa gadzinowa i czarnosecinna, ciesząc się, oczywiście, z brutalnej represyi wobec „kresowego“ kraju, podkreśla równocześnie formę owego aktu; mianowicie to, iż sprawa przechodziła przez radę ministrów, co „Now. Wrem.“ np. tak komentuje:

„W ten sposób z wysokości tronu uznano, że władza rady ministrów rozciąga się na wszystkie części państwa rosyjskiego, że dla wielkiego Ks. Finlandzkiego żadnych wyjątków nie ustanawiano“.

Generał-gubernator Beckman donosi:

„W Finlandyi najzupełniejszy spokój. Ja osobiście spaceruję po ulicach Helsingforsu z taką samą pewnością bezpieczeństwa, jak w Petersburgu“...

Przegląd społeczny.

Miejska Kasa chorych w Krakowie. W niedzielę 12 b. m. popołudniu odbyło się walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców miejskiej Kasy chorych w Krakowie pod przewodnictwem tow. Haeckera, który w dłuższem przemówieniu uzupełnił i objaśnił rozesłane uczestnikom zgromadzenia drukowane sprawozdanie za rok 1907. Na wniosek prezesa wydziału nadzorczego tow. F. Fromowicza uchwalono ustępującemu zarządowi absolutoryum. Nastąpiły wybory, które dały następujący rezultat: zarząd: z grona robotników tow. Emil Haecker, Jan Podmokły, Bolesław Rucki, Teofil Strutyński, Maryan Szyf, Maryan Szymański, Wilhelm Topinek, Zygmunt Żuławski; z grona pracodawców dr. Zygmunt Marek, dr Bernard Kupczyk, Józef Kleinberger, Stanisław Żmigrodzki; wydział nadzorczy: z grona robotników Józef Bornetko, Wincenty Giza, Jakób Grobler, Bernard Gross, Wojciech Kurdziel, Zygmunt Rendel; z grona pracodawców Józef Hałaciński, Salo Horowitz, Łazarz Rock; sąd polubowny: z grona robotników Ludwik Bartosiński, Piotr Gawin, Jan Ludwig; z całego zgromadzenia dr Teodor Ringelheim, Feliks Statter.

Pierwaza konferencya okręgowa grup Związku murarzy w Galicyi. W niedzielę, dnia 5-go kwietnia b. r. odbyła się w Krakowie pierwsza konferencya okręgowa murarzy z Galicyi. Na konferencyi zastąpione były prawie wszystkie grupy murarzy, i tak grupę Kraków reprezentowali tow. Żyłowicz, Oramus i Miecik, Podgórze: tow. Oplustil, Przemyśl: Schlam, Lwów: Tomaszek i Podfigurny, Kołomyja: Piskozub, Czerniowce: Römer. Nadto obecnymi byli na konferencyi tow. Tetenka, przewodniczący Związku murarzy, tow. Podany, przewodniczący związku pomocników budowlanych, poseł tow. Gregorovici, tow. Senowsky z Mor. Ostrawy i tow. Żuławski.

Imieniem centralnego zarządu związku murarzy powitał obecnych towarz. Tetenka,

Następnie przystąpiono do wyboru prezydyum, w skład którego weszli tow. Tetenka, jako przewodniczący i Oramus, jako sekretarz.

Tow. Podany, przewodniczący powitał zebranych imieniem związku pomocników budowlanych, zaznaczając, że wysłał go jego związek głównie w tym celu, aby porozumieć się wspólnie w sprawie stworzenia w Galicyi organizacyi pomocników budowlanych. Imieniem komisyi okręgowej w Morawskiej Ostrawie powitał konferencyę towarz. Senowsky.

Po powitaniach i ustaleniu listy delegatów zabrał głos tow. Tetenka. W dłuższym referacie przedstawił plan pracy agitacyjnej w Galicyi i doniosłość, jaką będzie mieć dla ruchu zawodowego murarzy utworzenie komisyi okręgowej i stałego sekretaryatu.

Centrala gotową jest dać subwencyę miesięczną w kwocie 150 koron, resztę zaś muszą złożyć grupy i odsyłać do komisyi od każdej pobranej wkładki II. kl. 4 h., III. kl. 5 h. Jeżeli delegaci uznają potrzebę wprowadzenia w życie przedstawionych propozycyi i uchwalą odpowiednie wnioski, możemy być pewni, że i w Galicyi organizacya wśród murarzy podniesie się i będzie mogła podjąć skuteczną walkę o zdobycie lepszych warunków pracy.

W dyskusyi nad sprawą utworzenia komisyi okręgowej i sekretaryatu przemawiali następnie wszyscy prawie delegaci, podnosząc konieczność tej instytucyi.

Jednogłośnie uchwalono założyć w Galicyi komisyę okręgową i utworzyć obok niej stałego sekretarza.

W sprawie siedziby komisyi po przemowach kilku delegatów uchwalono, że siedzibą komisyi i sekretaryatu ma być Kraków.

Po uchwaleniu powyższych wniosków przystąpiono do wyboru sekretarza. Po krótkiej dyskusyi wybrany został sekretarzem tow. Kazimierz Łapiński.

W sprawie wkładki do komisyi okręgowej przemawiali tow. Schlam, Piskozub i Oplustil przedstawiając trudność płacenia, poczem tow. Piskozub postawił wniosek zniżenia tej wkładki o jednego halerza od każdej klasy. Po dłuższej dyskusyi, która wywiązała się nad tą sprawą, tow. Piskozub cofnął swój wniosek, poczem jednogłośnie uchwalono płacić do komisyi okręgowej od każdej pobranej wkładki II. kl. 4 hal., III. kl. 5 hal.

Do komisyi okręgowej wybrani zostali: tow. Łyszczak Franciszek, Oramus Józef, Miecik Wład., Lorczak Fran. i Żyłowicz Józef, do komisyi kontrolującej towarz. Rudzki z Krakowa i Schlam z Przemyśla.

W sprawie pisma zawodowego dla murarzy tow. Tetenka przedstawił, że właśnie na wniosek krajowej komisyi związków zawodowych w Galicyi zarząd związku nawiązał pertraktacye z innymi zawodami budowlanymi i w najbliższym czasie przystąpi do wydawania pisma p. t. „Robotnik budowlany“ dla wszystkich zawodów budowlanych.

W końcu uchwalono rezolucyę w sprawie agitacyi za organizacyą pomocników budowlanych. Obradująca konferencya murarzy wyraża przekonanie, że zorganizowani murarze powinni o ile tylko w ich możności dążyć i dopomagać do zbudowania w Galicyi organizacyi pomocników budowlanych. Na tem zakończono obrady. Tow. Tetenka pożegnał delegatów wzywając ich do dalszej wytrwałej pracy nad wybudowaniem organizacyi murarzy w Galicyi.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

☛ **Lokal administracyi „Naprzodu“ przeniesiony został** z ul. Długiej do domu, w którym się mieści drukarnia i redakcya „Naprzodu“: **ul. Filipa 11,** I. piętro.

Dział inseratowy „Naprzodu“ znajduje się przy placu WW. Świętych 8, I. piętro.

Zakłócony miesiąc miodowy. Nie minęło jeszcze 8 dni od wstąpienia ludowców do Koła polskiego, a już zaczynają się kwasy między świeżo na „solidarność narodową“ nawróconymi a najwpływowszą grupą Koła, narodowymi demokratami. „Słowo polskie“ zwyczajem wszechpolskim swoim stronnikom przypisuje główną zasługę w pomnożeniu zastępów narodowych w Kole, a ludowcy za pośrednictwem „Kuryera lwowskiego“ odpierają to anektowanie sobie przez wszechpolaków zasługi. Rzecz sama przez się jest jeszcze jednem potwierdzeniem naszego zapatrywania, że ludowcy w Kole mają powołanie wzmocnić grupę konserwatywną, a wypierają się łączności z „demokratami“ kołowymi w ogólności, a narodowymi demokratami w szczególności. Dla charakterystyki, jaką opinią wszechpolacy się cieszą wśród swych najnowszych kolegów kołowych, cytujemy następujące zdanie „Kuryera“:

„Niewiadomo co tu więcej podziwiać, czy zwykłe u narodowych demokratów samochwalstwo, czy też nie liczącą się wcale z faktami bezczelność. Społeczeństwo przyzwyczajone jest i, niestety, zbyt spokojnie patrzy, jak wszechpolscy rycerze anektują wszystko, cokolwiek się stanie w kraju, jako swoją zasługę, ale w tym wypadku bezczelność endecka przechodzi już wszelkie granice.

Lud polski zadużo miał porachunków z wszechpolskimi rycerzami przemysłu, za nadto pamiętał, że w walce o równouprawnienie polityczne nikt inny tylko narodowi demokraci „chamami“ go nazywali, aby mógł ich ścierpieć na wsi. Wybory do parlamentu, a lepiej jeszcze wybory do sejmu okazały, że wśród światłego włościaństwa niema miejsca dla politycznych aferzystów. Jedyną zdobyczą „Słowa polskiego“ jest tylko ów słynny „włościanin wszechpolski z pod Gródka“.

W chwili kiedy lud polski, uważa za osobistą obrazę miano narodowego demokraty, kiedy go pędzi ze wstrętem precz od wsi — ma wszechpolska camorra czelność twierdzić, że zjednoczenie ludowców z Kołem polskiem, jest „w znacznej części jej zasługą“! Zaiste na cierpliwym papierze, nadużywać potrafią rycerze przemysłu cierpliwości swoich czytelników aż do absurdu“.

Nowiny krakowskie.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta dla uczczenia pamięci namiestnika Potockiego odbędzie się dziś o godz. 5 po południu. W posiedzeniu tem wezmą udział jeszcze członkowie starej Rady.

Złożenie mandatów radzieckich. W mieście krążą pogłoski, że pozostali w Radzie miejskiej ze starych wyborów radcy, należący do obozu konserwatywnego, mają zamiar zrezygnować z godności radzieckich. W takim razie weszliby w ich miejsca zastępcy „demokratyczni“, wybrani ostatnio we wszystkich kuryach.

Recenzyę teatralną z „Czci dla krzyża“ Calderona odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Zbliżające się występy p. Tarasiewicza nie pozwalają na powtórzenie po świętach dramatu Calderona: „Cześć dla krzyża“, wobec tego wtorkowe przedstawienie sztuki będzie ostatniem i dyrekcya daje je po cenach popularnych.

We środę „Dziady“ Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Jedenasta pogadanka pedagogiczna, ostatnia w bieżącej seryi, odbyła się wczoraj staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego w Krakowie. P. Jan Szymański referował na temat: „Alkohol — a dzieci“. Głęboki wywód o szkodliwości alkoholu dla organizmu człowieka w ogólności, a dziecka w szczególności, oparł prelegent na dziełach lekarskich i datach statystycznych. Wykazał konieczność walki społeczeństwa z plagą alkoholizmu, a jako jeden z najdzielniejszych środków podał uświadamianie dzieci i młodzieży w szkołach wszelkiej kategoryi o zgubnych skutkach alkoholu. Odnośny wniosek uchwalili zgromadzeni jednomyślnie.

W obszernej i ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. Danziger, Robak, Dymek, Adam Szymański, Spławińska i wielu innych.

Przewodnicząca p. M. Śleczkowska, kończąc pierwszą seryę pogadanek pedagogicznych, podziękowała rodzicom za łaskawy a tak chętny udział w nich i wskazała, jako wynik prac sekcyi, zorganizowanie bezpłatnych odczytów i wykładów, oraz wieczorków dla młodzieży, które i nadal odbywać się będą. Prosiła nadto o dalszą pomoc i zgłaszanie referatów do pogadanek w jesieni i w zimie.

Jedna z matek podziękowała w serdecznych słowach imieniem zgromadzonych zarządowi sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego za podjętą pracę pedagogiczno-oświatową i za zajęcie się młodzieżą poza szkołą.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowano 20-letniego Józefa Bochenka, bez zajęcia, któremu udowodniono współudział w całym szeregu kradzieży z włamaniem, między innymi u p. Jurowicza przy ul. Warszawskiej.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego stawał dziś 32 letni Meilech Entner, oskarżony o zbrodnię usiłowanej kradzieży. Entner, będąc na jarmarku w Bochni 20 lutego, okrążał Władysława Forysia, który schował do kieszeni kwotę 667 K utargowaną za sprzedaną krowę. Entner w ścisku zaczął obrabiać Forysia i dobierać się do jego kieszeni, dopiero interwencya Józefa Forysia uwolniła napadniętego z opresyi. Oskarżony zaprzeczał, jakoby chciał ukraść; przysięgli 7 głosami zaprzeczyli winę, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

— **Piąty bezpłatny wykład dla młodzieży** odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego krakowskiego we środę 15 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). P. Szymański z Limanowej będzie mówił: „O wywłaszczeniu Polaków w Prusiech“. Wykład będzie illustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godzinie 4 po południu.

— **Uniwersytet ludowy im. A[illegible]wicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. [illegible] 4—9, w niedziele i święta od godz. [illegible] 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12— [illegible] w niedziele i święta od 10—1. Biuro [illegible] godz 5—7 prócz niedziel i świąt. A[illegible] społeczne.

---

cierpienie niż przewlekła choroba! Od Nettie miłość moja — wymaga wszystkiego.

Miłość mężczyzny nie jest dewocyą — jest ona żądaniem, domaganiem się. I prócz tego, oddałem się teraz nowej władczyni — to ja jestem niewierny, Nettie. Za tobą i ponad tobą wznosi się wielkie dzieło budowy nowego świata i tej pracy ja się poświęcam. Drogie moje serce! ty jesteś tylko szczęściem — a to... To ma w sobie wielką, władną siłę! I jeśli złożę swoje życie na fundamencie tej wielkiej budowy, będzie to mojem pożądanem przeznaczeniem...

Włożyłem w te słowa całą siłę przekonania...

— Żadna rozterka namiętności — dodałem nieco niezgrabnie — niech mię nie odrywa od tego celu.

Nastąpiła pauza.

— A więc musimy się rozstać — rzekła Nettie, patrząc na mnie wzrokiem spoliczkowanej kobiety.

Kiwnąłem głową.

Milczeliśmy przez chwilę, wreszcie ja podniosłem się. Wstaliśmy wszyscy troje. Rozstaliśmy się prawie cierpko, nie mówiąc nic pamiętnego, i naraz zostałem sam w altance.

O ile sobie przypominam, nie spojrzałem za nimi, gdy odeszli. Pamiętam tylko, że pozostałem tam z dziwnem uczuciem okropnej pustki i samotności. Usiadłem znów i wpadłem w głębokie, tępe zamyślenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramat. A. Nowaczyński.

Wtorek: „Uwielbienie krzyża", dramat w 5 aktach Calderona.

Środa: „Dziady", sceny dram. 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Niedziela 19 b. m.: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Poniedziałek 20 b. m. o godz. 3 po południu: „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Jak wam się podoba", komedya w 5 aktach W. Szekspira, ilustr. muz. H. Hertz'a.

Wtorek 21 b. m.: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Środa 22 b. m.: „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a (popularne).

Czwartek 23 b. m.: „Wyzwolenie", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (pierwszy występ Michała Tarasiewicza).

Piątek 24 b. m.: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Sobota 25 b. m.: „Król Stanisław August", dziewięć obra ów na tle dziejowym z r. 1764 do 1768, napisał Ignacy Grabowski (nowość), występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela 26 b. m. o godz. 3 po południu: „Mąż męczennik", krotochwila w 3 aktach Piotra Vebera (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Król Stanisław August", dziew ęć obrazów na tle dziejowym z r. 1764 do 1768, napisał Ignacy Grabowski.

Nowiny lwowskie.

Dom kobiet. Staraniem stowarzyszenia „Ognisko kobiet" i „Stowarzyszenia nauczycielek i urzędniczek prywatnych" otwarto przed kilku miesiącami przy tych stowarzyszeniach „Dom kobiet" we Lwowie. Zadaniem tej instytucyi, to udzielenie gościny inteligentnym kobietom pracującym, przyjeżdżającym na krótki czas do Lwowa i umożliwienie im pobytu w warunkach wygodnych i prawdziwie hygienicznych, przy cenach obliczonych wyłącznie na pokrycie kosztów. Jest to instytucya społeczna, powstała z dobrowolnych datków członkiń wyż wspomnianych stowarzyszeń, z datków osób życzliwie się do tej instytucyi odnoszących i dochodów z koncertów i odczytów na ten cel urządzanych.

Inicyatywę do założenia „Domu kobiet" dały smutne doświadczenia, na jakie narażone są kobiety podróżujące same, a zmuszone do szukania hoteli, zwłaszcza drugorzędnych, na które kobieta pracująca, jedynie sobie pozwolić może. Schroniska nauczycielek założone są wyłącznie dla jednego zawodu, a nadto „Schronisko lwowskie" już statutem zastrzega sobie prawo przyjmowania tylko „chrześcijańskich nauczycielek, „Dom kobiet" otwiera gościnę wszystkim pracownicom inteligentnym, bez różnicy zawodu, wyznania i narodowości. Zwraca się też do ogółu społeczeństwa z prośbą o poparcie instytucyi datkami, celem rozszerzenia jej, a do kobiet interesowanych z prośbą, by korzystać chciały z tej gościny.

Wydział „Ogniska kobiet". Wydział Stow. nauczycielek i urzędniczek prywatnych. (Brajerowska 14).

Z kraju.

Z Białej donoszą: Poseł Dobija, dzielny reprezentant produkcyi spirytusowej w Izbie posłów, daje teraz swym wyborcom jeszcze jeden przykład, jak „godnego" reprezentanta sobie wybrali. Jednym z najgorliwszych agitatorów Dobiji przy wyborach w maju 1907 był wójt Twardy z Bystry, który chlubił się potem, że przez wybór Dobiji uratował „naród i religię". Jako odwzajemnienie się obiecał Dobija popierać kandydaturę Twardego na posła sejmowego z powiatu bialskiego. Gdy jednak przyszło do wyborów, Dobija zaczął agitować za sobą, a później — otrzymawszy porządne natarcie uszu — agitował za Stojałowskim. Teraz Twardy obwozi po całym powiecie swoje żale i przyrzeka, że już więcej „narodu i religii", reprezentowanej przez Dobiję, bronić nie będzie.

Z zaboru rosyjskiego.

O śmierci Ludwika Górskiego, jednego z wybitniejszych przywódców ugodowców w Królestwie i długoletniego prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego — donoszą z Warszawy. Zmarły liczył lat 90.

Ucieczka wśród kul. W Lublinie prowadzili żołnierze z sądu okręgowego do więzienia na „Zamek" Tomasza Wawrzyckiego. W pobliżu ulicy Jezuickiej Wawrzycki usiłował zbiedz; żołnierze, goniąc go, rozpoczęli doń strzelać w chwili, kiedy wpadł na ulicę Podwal. Wawrzycki uciekał wśród gradu kul i wkońcu padł na ziemię koło browaru Jensza; otrzymał on dwa postrzały w nogę. Rannego przewieziono do szpitala więziennego.

Bandyci w roli agentów „ochrany". W dniu onegdajszym, o godz. 8 wieczór, do bramy domu nr. 22 przy ul. Grzybowskiej przyszło dwóch mężczyzn, którzy oświadczyli stróżowi, iż są agentami wydziału „ochrany" i polecili zaprowadzić się do mieszkania Dawida Warszawiaka. Stróż, spełniając polecenie, udał się z nimi do mieszkania Warszawiaka, które otworzyła żona właściciela, Chewa; przybysze oświadczyli jej, iż chcą dokonać rewizyi. W ślad za nieznajomymi do mieszkania weszło jeszcze 3 ludzi

Zagroziwszy rewolwerami, nieznajomi zepsuli telefon i rozpoczęli poszukiwania, lecz nic nie znalazłszy, rozkazali otworzyć kasę ogniotrwałą, skąd zabrali 2 złote zegarki męskie, złoty zegarek damski, 2 pary kolczyków brylantowych, 2 brosze brylantowe, 2 pierścionki brylantowe, około 2 pudy srebra stołowego i 300 rubli gotówką. Ułożywszy to w białą poszewkę, zamknęli wszystkich wraz ze stróżem w ciemnym korytarzu, prowadzącym z pokoju stołowego do kuchni, na klucz, sami zaś, wyszedłszy na ulicę, wsiedli do 2 dorożek i odjechali. Bandyci pozostawili w mieszkaniu czarny portfel, wypakowany szarą bibułą.

Głodówka w „Serbii". W pawilonie dla kobiet na Pawiaku (t. zw. „Serbii"), jak donosi „Gazeta nowa" od czterech dni trwać ma głodówka.

5 egzekucyj w Łodzi. Generał-gubernator wojenny Kaznakow zatwierdził wyroki śmierci, wydane przez wojenny sąd okręgowy, w dniu 8 i 9 b. m. i nocy wczorajszej stracono w więzieniu przy ul. Długiej: Marcina Szadkowskiego, Władysława Malka i Franciszka Berczyńskiego, skazanych na śmierć przez powieszenie za zabójstwo b. strażnika Jana Kozina, oraz Antoniego Satermana i Macieja Pęcherza, skazanych za zabójstwo podoficera żandarmeryi Jana Oniszkiewicza w Częstochowie.

Z zaboru pruskiego.

Proces na tle wywłaszczenia. W procesie o obrazę komisyi kolonizacyjnej względnie jej prezydenta p. Blomeyera, skazany został onegdaj przez Izbę karną w Bydgoszczy odpowiedzialny redaktor „Dziennika bydgoskiego" pan Bogusław Domiński na 300 marek grzywny lub 2 miesiące więzienia. Sąd dopatrzył się obrazy w słowach ostrzegających gospodarzy polskich przed manewrami agentów kolonizacyi, straszących lud wywłaszczeniem.

Przesiedlanie robotników polskich w niemieckie okolice. Jak donoszą dzienniki poznańskie, liczni robotnicy polscy, zatrudnieni przy kolei żelaznej, zostali przesiedleni od 1 kwietnia nad Ren i w inne czysto niemieckie okolice. Zmuszeni koniecznością, opuścili z całemi rodzinami rodzinne strony.

Ze świata.

Bomby barcelońskie. Donieśliśmy przed kilku dniami o procesie Rulla, agenta policyi hiszpańskiej w Barcelonie, który sam podkładał bomby, aby potem za wykrycie rzekomych sprawców pobierać nagrody. Proces zapowiadał się bardzo zajmująco, tymczasem po przesłuchaniu tajnego agenta Tresolsa, po którym spodziewano się bardzo wiele, spotkało wszystkich rozczarowanie. Tresols powiedział tylko, iż Rull tracił tyle pieniędzy, że niemożliwem jest, aby swoje wydatki mógł opędzać z pieniędzy, które otrzymywał od władzy. Prócz tego po jego aresztowaniu pękło jeszcze kilka bomb, co jest dowodem, iż nie ujęto dotąd całej bandy Rulla. Tresols twierdził, iż stara się wykryć sprawców, ale ponadto na razie nic dodać nie może.

Inni liczni świadkowie także nie zeznali nic ciekawego. Wielkie wrażenie wywołało pojawienie się w sali sądowej ofiar zamachów. Jeden bez ręki, drugi bez nogi, niektórym brakuje rąk i nóg. Kilka osób zostało materyalnie zrujnowanych wskutek kosztów leczenia się z ran.

Prasa hiszpańska, która tyle nadziei pokładała w angielskim tajnym agencie Tresolsie, niedwuznacznie wcale wypowiada swoje niezadowolenie z powodu jego zachowania się i żąda od sądu, aby go zmusił do złożenia więcej stanowczych żądań. Przesłuchanie świadków zakończyło się zeznaniami właściciela sklepu, w którym matka Rulla, kupując pończochy, podłożyła bombę. Kupno to było najwyraźniej pozorem w celu usprawiedliwienia jej pobytu w ulicy Boqueria. Właściciel sklepu wykazał książką sprzedaży, iż tego dnia nikt u niego pończoch nie kupował.

Tresols oświadcza, iż milczy dlatego, ponieważ nie posiada jeszcze dowodów rzeczowych, lecz tylko poszlaki, a dalej, iż pewni ludzie czychają tylko na to, aby on popełnił jakiś błąd i został wskutek tego usunięty. Zaznaczył niewyraźnie, iż jego podejrzenie zwraca się przeciwko pewnemu separatystycznemu towarzystwu. Pracować będzie dalej, ale pod warunkiem, że nikt mu w tej pracy przeszkadzać nie będzie.

PO ZAMACHU.

(Telegramy z 13 kwietnia).

Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz powołał dziś do siebie ministra spraw wewnętrznych Bienertha, wobec którego dał wyraz swemu oburzeniu z powodu zamachu i swej boleści z powodu straty tak zasłużonego męża.

Głosy posłów ruskich.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posłowie Romańczuk i Lewicki oświadczyli dziennikarzom, że rodziny Siczyńskiego zupełnie nie znali, słyszeli tylko, że są to ludzie egzaltowani. Nikt podobnego wypadku nie spodziewał się i posłowie ruscy potępiają zamach.

Posłowie zaznaczyli, że przed 2 dniami przedstawili bar. Beckowi groźne niezadowolenie ludu ruskiego i przestrzegali go przed możliwymi skutkami.

Ostatnie słowa.

Lwów. (Tel. wł.). Ostatnie słowa umierającego namiestnika były: „Nie chcę lekarza, dajcie mi księdza".

Do żony swej powiedział: „Tyś była mojem szczęściem, moją radością, mojem słońcem. Byłem u twego boku przez cały czas szczęśliwym".

Ostrzeżenie sprawcy zamachu.

Lwów. (Tel. wł.). Gdy przesłuchujący komisarz policyi przedstawił Siczyńskiemu, że czyn jego nie zmieni stanu rzeczy w Galicyi, odpowiedział też: „W takim razie znajdzie się **drugi Rusin, który zabije następnego namiestnika.** Czyn swój spełniłem, aby **ostrzedz następców**".

Przed pogrzebem.

Lwów. Zgodnie z życzeniem wdowy, przemawiać będzie przy wyniesieniu zwłok z pałacu namiestnikowskiego tylko marszałek krajowy. Innych przemówień nie będzie.

Lwów. Wydział krajowy na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił wziąć udział „in corpore" w eksportacyi zwłok i w pogrzebie w Krzeszowicach, wywiesić z gmachu sejmowego czarną chorągiew, złożyć na trumnie srebrny wieniec z napisem „Andrzejowi Potockiemu wydział krajowy imieniem kraju", oraz wysłać do wdowy pismo kondolencyjne.

Lwów. O godzinie 11-tej przed południem przeniesiono zwłoki zmarłego Potockiego z apartamentu namiestnikowskiego do sali parterowej pałacu na prawo od wejścia. Salę wybito kirem i udekorowano zielenią. Zwłoki przybrano w czarny strój polski narodowy i złożono w czarnej trumnie na katafalku. Urzędnicy pełnią przy zwłokach straż honorową, zmieniając się kolejno.

Rewizye w dziennikach.

Lwów. W ciągu dzisiejszej nocy przeprowadzono rewizye w lokalach redakcyj „Diła" i „Swobody", oraz w mieszkaniu redaktora obu tych pism Cegielskiego. Rewizya nie dała rezultatu.

Na rekwizycyę sędziego śledczego **aresztowano dzisiaj siostry sprawcy zamachu:** Emilię z Siczyńskich Strutyńską oraz Irenę i Agapię Siczyńskie w mieszkaniu ich przy ulicy Zyblikiewicza.

Dalej **aresztowano słuchacza uniwersytetu** Fedora Zamorę w ruskim Domu akademickim przy ul. Supińskiego.

Odstawiono wszystkich do domu karnego.

Następca hr. Potockiego.

Lwów. W miejsce hr. Andrzeja Potockiego ma zostać mianowany namiestnikiem Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność towarzysze krakowscy! Do komitetu majowego przyjmują wpisy dyżurni wszystkich organizacyj, oraz komitety podmiejskie.**

* **Baczność towarzysze z Krowodrzy!** Zgromadzenie poufne odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w nowym lokalu w domu pod L. 134 p. Antoniego Zbroi (przy Neigerze).

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej „Spójnia" w Wiedniu podaje do wiadomości kolegów i koleżanek, iż lokal stowarzyszenia mieści się obecnie na Tendlergasse 7, I. p., IX.

Baczność stolarze! Ruch cennikowy stolarzy w Krakowie rozpoczął się z dniem 1 b. m. Robotnicy stolarscy wnieśli do cechu, jako organizacyi majstrów stolarskich, trzymiesięczne wypowiedzenie cennika, obowiązującego na podstawie ugody z r. 1906, oraz przedłożyli projekt nowego cennika. Aż do ukończenia tej akcyi cennikowej zamiejscowi stolarze zechcą omijać Kraków!

Baczność malarze i pokostnicy! Z powodu grożącego strejku malarzy i pokostników w Bielsku-Białej należy miejscowości te omijać.

Baczność maszyniści i palacze. Fabryka papieru w Żywcu Zabłociu jest zbojkotowaną, dlatego nie należy w niej aż do odwołania pracy przyjmować.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 13 kwietnia. Pszenica na kwiecień 10·62 do 10·63. Pszenica na maj 10·65 do 10·66. Pszenica na październik 9·20 do 9·21. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na maj 8·02 do 8·03. Żyto na październik —·— do —·m. Owies na kwiecień 7·10 do 7·11. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·50 do 6·65. Kukurudza na maj 6·22 do 6·23. Rzepak na sierpień 16·45 do 16·65. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierne. Usposobienie słabe. Pogoda: chłodno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasami opady, mierne wiatry, mało zmieniona pogoda, niepogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Gorące podziękowanie

składamy p. Drowi Engländerowi, akuszerowi, za wyczerpujące trudy, które sobie zadał przy ciężkiej chorobie, połączonej z niebezpieczeństwem życia naszej córki Milsteinowej i otoczenie jej nad wyraz troskliwą opieką. Zostajemy mu wdzięczni.

Familia Kirsch.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h, tytuł 20 hal.**

Rowery używane
w dobrym stanie silnej konstrukcyi K 40 do 76. Nowe z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej K 126. Cennik darmo. Raty wykluczone. Wysyłka za zaliczką. **Stanisław Rundbakin** Wiedeń IX, Grünetorgasse 23.

SZAFY SKLEPOWE
ma tanio do sprzedania **Magazyn Braci Bilewskich w Krakowie** przy ul. Floryańskiej L. 33 402

Inteligentna Bona Niemka
która może być pomocną w gospodarstwie, zna zię na szyciu i ręcznych robotach, **poszukiwana** od 15-go kwietnia Rynek 14, II p. 445

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

Duży pokój
z osobnym wchodem, umeblowany, przy spokojnej rodzinie, jest do wynajęcia każdego czasu, Plac W. W. Swiętych 8 I p.

Na święta Wielkanocne
Znakomite
Masło deserowe
wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca
„Racya“
Kraków, ul. Dietlowska 79.

Poszukujemy
wymownych osób
bądźto Panów lub Pań za stałą pensyą i prowizyą. W razie próbnej jazdy udzielamy odpowiedniej zaliczki. — Oferty odpowiednich osób prosimy adresować „warto próbować“ Skrytka 118 Kraków.

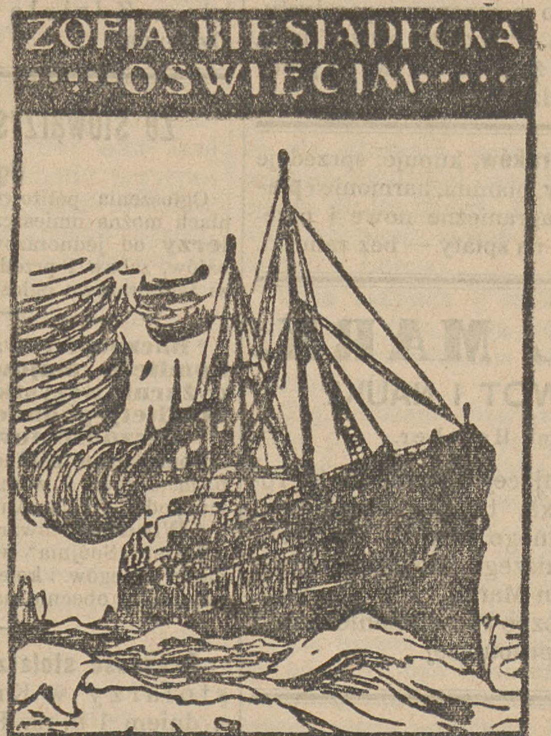
Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . .	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . .	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy **Kiefera Leona (Kesmark)** Spis. Węgry

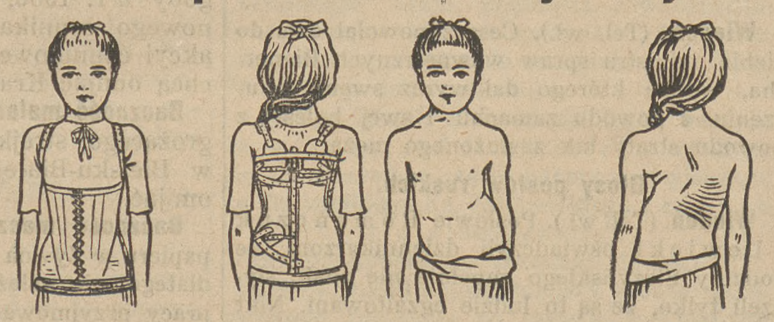
Na święta WIELKANOCNE
wielki wybór baranów **od 5 centów.** Pisanki, kwiaty, owoce marcepanowe do ubierania tortów poleca **Fabryka wyrobów cukierniczych,** prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
POSELSKA L. 15.
koło kościoła św. Józefa.

Znakomite Kawy
prawdziwe angielskie ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu
poleca
handel pod firmą
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłatnie

Przecież pomoc dla skrzywionych!!



Wynalazek epokowy! Skutek pewny i widzialny!

Wszelkim cierpieniom wskutek tuberkulicznego i rachitycznego **skrzywienia stosu pacierzowego,** [kręgosłupa] wszelkim ułomościom biodr i łopatek, oraz **wykształceniu się garbów** w każdym wieku obojga płci zapobiega skutecznie **i usuwa** patentowany w wszystkich państwach Europy i Ameryki **redressyjny prostotrzymacz ciała,** specyalny aparat ortopedyczny, skonstruowany na zasadach najnowszej techniki ortopedycznej **a pod szatą wcale nie widzialny.**

Osobiste jawienie się osób dotkniętych skrzywieniem ciała jest bezwarunkowo pożądanem.

Na żądanie P. T. pacyentów wysyła ilustrowane prospekty
HAAS, Specyalista z Pragi.
Właściciel Zakładu dla ortopedycznych prostotrzymaczy ciała.
Lwów, ul. Łyczakowska L. 39. I. p.

Sardynki francuskie, homary, kawior, sandacze i łososie rzeczne
poleca 73
HALA RYBNA
Stanisława Markiewicza
w Krakowie, Mały Rynek.

Wszyscy są zdania
Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu
Wszędzie do nabycia.
Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 13.

Widokówki illustrowane
w prawdziwie artyst. wykonaniu z każdej miejscowości, według fotografii lub rysunku, dostarcza szybko i taniej niż za granicą.
Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

BYT **BACZNOŚĆ!!!**
ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
„BYT“ Bliższych informacyi udziela:
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

Poszukuje się
na rok 1909 miejscowości odpowiednich do zakładania
maślarń
przemysłowych, gdzieby można było zebrać 3000—10000 litrów mleka do przeróbki dziennej lub odpowiednią ilość śmietanki, za wieloletnim kontraktem i kaucyą. Oferty z podaniem ilości mleka, warunków i najniższych cen prosimy nadsyłać pod adresem **„Export“ Bogumin I.**

Około
200 pism miejscowych, krajowych i zagran.
można przejrzeć i czytać za opłatą tylko 20 hal.
w Czytelni
Dzienników i Czasopism
Mikołajska 6, I. piętro

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro dla spraw wojskowych
F. Morawetza
(b. oficera i urzędnika intendentury wojskowej) przeniesione zostało na
ul. Floryańską L. 32, I p., Kraków.
Godz. biurowe od 9—12 i od 3—6. Fachowe informacye pisemnie lub ustnie. Honoraryum b. umiarkowane.

Najprzedniejszą
Herbatę Ceylon
„Rangalla Ceylon Tea“
pod własną marką ochronną **„Palma“** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:
Nr 1 opakowanie czerw.-złote
K 1·40 za 125 gr.
„ 0·75 „ 62½ „
Nr 2 opakowanie fiołk.-złote
K 1·20 za 125 gr.
„ 0·65 „ 62½ „
Przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca
A. HAWEŁKA
W KRAKOWIE.
Dla p. p. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust.

Kaszel
Komu zdrowie miłe, usuwa kaszel. 5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą
Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.
Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**
Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.

Obraz zniszczenia
przedstawia niejeden przez owadów nawiedzony sad albo ogród kwiatowy.
Przeciw temu należy się bronić, używając jako ochrony patentowanego mydła antiowadowego **„Fichtenin“** z pomyślnym skutkiem. Służy on jako pewny i natychmiast działający środek do zniszczenia wszelkiego rodzaju szkodników roślin. gąsienic, wszy liściowych i ich potomstwa.
Pod gwarancyą wolne od trucizny! Wszędzie do nabycia!
Uznania miarodajnych osobistości gratis i franko.
Fabryka
„Fichtenin“ Karola Ebela i Sp.,
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Opawie.

Wina Węgierski

Hegyalajskie stołowe	6	but.	złr.	2
„ pańskie	6	„	„	2
„ prima pańskie	6	„	„	3
Samorodner	6	„	„	3
„ starsze	6	„	„	3
Zieleniak	6	„	„	2
„ starszy	6	„	„	3
Hegyalia Gabinet	6	„	„	4
Tokajskie łagodne	6	„	„	4
„ wytrawne	6	„	„	4
„ słodkie	6	„	„	4
Maślacz	6	„	„	6
Erlauer czerwone	6	„	„	3

Wielki wybór wszelkich win węgierskich
w beczkach znacznie taniej. Cen na żądanie. Za naturalność mo win ręczę każdemu odbiorcy. N wyższe odznaczenie na wystaw światowych.
Skład specyalnych starych tokajskich w butelkach.
Na prowincyę odwrotnie.
Maurycy Weindlin
Kraków, Floryańska 25.

Kancelarya adwokac
Dra S. GARFEIN
przeniesiona do domu
ul. Grodzka L. 6
drugie piętro.

WIELKI OBJEKT NA DUŻĄ FABRYK
ogromne budynki, olbrzymie piw ce, **staw, młyn wodny i p wo wodne** razem **43 morg** gruntu, przy stacyi kol. Lwów-Krak
Potrzebna gotówka około 50. koron.
Bliższe wyjaśnienie: Liga Po cy Przemysłowej, Lwów.

200 guldenów miesięczn
zarobić mogą osoby każdego st które posiadają talent do sprze wania, przez sprzedawanie w k dej rodzinie łatwo pokupnego a kułu. Żadna loterya, ani losy. Za tania pod **„K. V. 1315“** od
Rudolf Mosse w Koloni

POLA ESPERANTISTO
Miesięcznik w języku polskim i esperanckim poświęcony sprawie rozpowszechnienia języka międzynarodowego
ESPERANTO,
wychodzi w Warszawie przy współudziale najwybitniejszych esperantów polskich i zagranicznych.
Prenumerata roczna **„P. E.“** łącznie z **„Dodatkiem Literackim“ i „Podręcznikiem języka Esperanto“** ze słownikiem — jako premjum, wynosi w Warszawie, w kraju i za granicą **2 r.** z przesyłką pocztową.
Numer okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.
Adres Administracji: Warszawa, Hoża 40 m. 8.
Nauczenie się gramatyki języka „Esperanto“ bez nauczyciela wymaga najwyżej godzinę czasu. — Kilka tygodni rzetelnej pracy po parę godzin dziennie wystarczy do gruntownego nauczenia się tego języka. — Biegłości w mowie i piśmie można nabrać w ciągu kilku miesięcy, czytając Esperanckie pisma i książki i prowadząc z Eesperantystami korespondencyę.

MYDŁO LILIOWE
z konikiem.
Najłagodniejsze mydło dla skóry.

Dystylarnia parowa
Edwarda Urban
w Krakowie, ul. Wiślna L
Skład wóde
Likierów, Spirytusu, Rumu i Araku.
JARZĘBIAK, JARZĘBIN
Koniak francuski
firmy A. C. Meukow & Com
i węgierski
firmy Czuba Durozier & Com



Z powodu zwinięcia interesu
Rządownie dozwolona
WYSPRZEDAŻ
obuwia karlsbadzkiego
o 20%
niżej stałych cen fabr., uwidocznionych na każdym buciku.
Floryańska 16 (obok W. P. Sataleckiego).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).